



TURYSTYKA

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE SPRAWOM
TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

TREŚĆ NUMERU

<i>Pik H. Hubert</i>	Turystyka a obronność kraju	1
	Odra rzeką przyjaźni	2
<i>K. Wiśniewski</i>	Niektóre elementy jednolitego planu wydawnictw turystycznych	3
	Odznaka turystyczna w ZSRR	5
<i>M. Sofronow</i>	Znowu w drogę	8
	Newy rok przedowników pracy	10
<i>Z. Kowalski</i>	Łowiectwo a turystyka	12
<i>R. Regulski</i>	Zagadnienia propagandy turystyki masowej	14
<i>Dr M. Orłowicz</i>	Schroniska turystyczne w Tatrach	16
	Kronika	19

ZDJĘCIA

Na okładce tytułowej

Podróż w nieznane

Na okładce ostatniej

Zima w Karpaczu



WYDAWCA „WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE“ WARSZAWA,
KAZIMIERZOWSKA 52. REDAGUJE KOMITET. ADRES REDAKCJI:
WARSZAWA, BRACKA 16. ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA,
KAZIMIERZOWSKA 52 „WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE“

TURYSTYKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

NR 2

LUTY

ROK II

TURYSTYKA A OBRONNOŚĆ KRAJU

Plk HENRYK HUBERT

Jednym z podstawowych elementów działalności na rzecz wzmocnienia sił obronnych kraju jest masowe krzewienie i zaszczepianie w szerokich rzeszach ludzi pracy fizycznych i moralnych cech, nieodzownych świadomemu żołnierzowi sprawy Socjalizmu i Pokoju, takich jak: wysokie poczucie dyscypliny, zrozumienie i przyswojenie sobie zasad kolektywnego działania, umiejętność poświęcenia swego wysiłku i swoich własnych ambicji dla dobra szerszego zespołu, nieugięta wola osiągnięcia nakreślonego przed sobą celu, szybkość w ocenianiu sytuacji i pobieraniu decyzji, które wraz z żelazną wytrzymałością fizyczną, wypracowaną szybkością i zręcznością ruchów, odpornością na ból i zmęczenie stanowią podstawowe wartości bojowe naszego wojska. Bardzo ważnymi czynnikami kształtującymi powyższe wartości są kultura fizyczna i sport oraz turystyka. I trudno właściwie często określić linię rozgraniczenia między turystyką a sportem i odwrotnie. Należy natomiast z całą pewnością stwierdzić, iż turystyka kryje w sobie bardzo wiele elementów niezwykle cennych z punktu widzenia obronności Kraju.

Zarówno turystyka piesza, wodna, kolarska, narciarska, góraska i motorowa wpływa w sposób ogólnie wiadomy na rozwój fizyczny człowieka, a poza tym posiada jeszcze całe bogactwo czynników wychowawczych i twórczych. I to zarówno turystyka uprawiana indywidualnie jak i zespołowo.

Ważne jest niezmiernie, by poprzez uprawianie turystyki młodzież nasza uczyła się wiary we własne siły i umiejętności, by umiała poruszać się w terenie. Ważne jest, by młodzież nasza umiała posługiwać się mapą i kompasem, by nie lękała się nocnych biwaków pod gołym niebem, by młodzi ludzie znali zasady i dyscyplinę marszu, by pojęli siłę kolektywu i wartość podanej w potrzebie bratniej dłoni.

Szlaki turystyczne są dobrą szkołą prostych, wydawałoby się, a jednak podstawowych prawd i wartości życiowych, jak zaradności, dokładności działania, serdeczności i uczynności w stosunku do współtowarzyszy, pogody ducha, walki z egoizmem, lenistwem i lekkomyślnością. Szlaki turystyczne są dobrą szkołą charakteru dla przyszłych obrońców Ludowej Ojczyzny, w której młodzi ludzie przejdą przez mróz i upał, śnieg i deszcz, w której poznają radość życia, w której nauczą się walki z trudnościami i odpowiedzialności za powierzoną im funkcję.



Patrol na nartach

(Fot. J. Uklejewski)

ODRA RZEKĄ PRZYJAŹNI

Ludzie pragną pokoju dla budowy swego dobrobytu, szczęścia i stworzenia warunków lepszego bytowania dla swych dzieci. Chcą im oszczędzić tragedii wojny, zbrodni, bezrobocia i ciemnoty.

Tak jak budowa każdej fabryki czy szkoły, każdego domu czy świetlicy, tak też i pokój wymaga pracy i walki usilnej, stałej i czynnej.

Tylko w codziennym trudzie, w sile umysłu i rąk ludzkich, w oparciu o idee ustroju sprawiedliwości społecznej, budować można zręby pokoju przyjaźni i współpracy.

Wyciągnięta ręka do przyjacielskiego uścisku musi jednak spotkać się z dłonią człowieka maszerującego pod tym samym sztandarem, wyznającego te same ideały.

Przykładem takiego jedynie właściwego między ludźmi stosunku — to stworzenie z rzeki Odry nie muru granicznego, za którym stoi uzbrojony napastnik, a granicy pokoju, łączącej nas z towarzyszami walki o lepsze jutro we współzawodnictwie pracy, w realizacji pokojowych planów gospodarczych i kulturalnych.

Dzień 27 stycznia 1951 roku jest datą przekreślenia wiekowych zadrążeń i walk. Od lat 6, pod sztandarem Socjalizmu, rozwijają się przyjazne stosunki między dwoma sąsiadującymi narodami.

Cały naród polski może spokojnie patrzeć w przyszłość. Turyści — ludzie pracy — widzą w tym fakcie, poza wielkimi korzyściami politycznymi, element współpracy turystycznej w zrozumieniu socjalistycznej turystyki powszechnej.

Odra jest rzeką przyjaźni i pokoju!

Upraszczałibyśmy wartości turystyki w dziedzinie wzmacniania obronności Kraju, gdybyśmy sprowadzali je tylko do kształtowania wspomnianych powyżej cech fizycznych i moralnych. Obronne siły Kraju rosną niewspółmiernie przez gorące umiłowanie Ojczyzny i prawdziwie ludowy patriotyzm Jej Obywateli. A na tym odcinku turystyka ma niemniej wielkie i niemniej ważne zadanie do spełnienia. Trzeba masom robotniczo-chłopskim pokazać całe piękno naszej Ojczyzny, Jej naturalne bogactwa i całe piękno Jej ludowej kultury. Trzeba umieć wydobyć ze szlaków turystycznych epos walk wolnościowych i rewolucyjnych Narodu Polskiego. Trzeba krzewić miłość i wdzięczność dla bohaterkiej Armii Radzieckiej-wyzwolicielki naszego ludu spod jarzma faszystowskiego i kapitalistycznego, oraz dla walczącego u jej boku Wojska Polskiego, których to bojowy szlak, znaczony rześmiście przelaną krwią radzieckiego i polskiego żołnierza, powinien być szkołą obywatelskiej i politycznej świadomości.

Należy umożliwić ludziom pracy miast i wsi, młodzieży robotniczo-chłopskiej, bezpośrednie zetknięcie się ze wspaniałymi osiągnięciami naszej planowej gospodarki, z naszym socjalistycznym budownictwem. W Nowej Hucie, w kopalniach i hutach Śląska, w tkalnicach i przędzalniach Łodzi, w fabrykach wagonów i parowozów, w portach naszego Wybrzeża, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w rosnącej z dnia na dzień Warszawie, wszędzie tam, gdzie buduje się Socjalizm, gdzie rośnie dorobek narodowy i powstają nowe wartości tworzone przez masy pracujące naszej Ludowej Ojczyzny, dla dobra i pożytku pracujących mas, wszędzie tam trzeba uczyć prawdziwego, ludowego patriotyzmu, zrozumienia wielkości i klasowego charakteru przemian naszego Kraju, trzeba wskazywać zbrodniczość imperialistycznych knoń wojennych i mobilizować wolę walki o Pokój.

Tak wyglądają szeroko pojęte zadania stojące przed naszym zreorganizowanym ruchem turystycznym na odcinku wzmacniania sił obronnych Kraju.

Nasza ludowa turystyka wtedy spełni to wielkie, państwowe zadanie, jeśli stanie się ruchem naprawdę masowym, kiedy rzuci i będzie realizować hasło „każdy turysta — posiadaczem Odznaki Sprawny do Pracy i Obrony“ i „Odznaki Turystycznej“, kiedy działacze i kierownicy ruchu turystycznego będą konsekwentnie walczyli o faktyczne wyzyskanie tak niezwykle bogatych wartości wychowawczych i politycznych, kryjących się w praktyce ruchu turystycznego, który winien stać się potężną dźwignią sił obronnych naszej budującej Socjalizm Ojczyzny.

Ćwiczenia zimowe w wojsku

(Fot. Mierzanowski)



NIEKTÓRE ELEMENTY JEDNOLITEGO PLANU WYDAWNICTW TURYSTYCZNYCH

K. WIŚNIEWSKI

Wobec powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego możliwe jest całkowite uporządkowanie zagadnień masowej turystyki w Polsce. Jednym z warunków dokonania tego jest m. in. stworzenie jednolitego planu wydawnictw turystycznych.

Dotychczas wydawnictwami turystycznymi zajmowało się szereg instytucji, również firm prywatnych, które bez jakiegokolwiek jednolitego planu, często bez oceny fachowych czynników, bez kontroli politycznej wydawały książki i broszury, kierując się względami komercyjnymi. Były to przeważnie przewodniki typu przedwojennego (bedekery), które w dużym stopniu lekcewały zainteresowania nowego konsumenta turystyki.

W wydawnictwach tych można było znaleźć opisy geograficzno-krajoznawcze, były opisywane tam pamiętniki historyczne z dużą przewagą obiektów kultu religijnego. Skrzętnie natomiast pomijano wszystko to, co świadczyło o rewolucyjnej przeszłości danych terenów, o ich dniu dzisiejszym — o budownictwie socjalizmu.

Tego rodzaju wydawnictwa ukazywały się nawet z kredytów Ministerstwa Komunikacji jeszcze w roku 1949. Brak było natomiast zupełnie tego wszystkiego, co szerokim rzeszom ludności powinno ułatwić znalezienie drogi do turystyki, co ruchowi turystycznemu winno ułatwić budowanie właściwych form organizacyjnych.

Jednolity plan wydawnictw turystycznych powinien uwzględnić przede wszystkim wydawnictwa, które stworzyłyby teoretyczną podstawę nowego ruchu turystycznego.

W tym zakresie potrzebne jest zaplanowanie szeregu wydawnictw instruktażowych o pracy kół krajoznawczo-turystycznych (Kół PTTK) w zakładach przemysłowych i urzędach, w szkołach i na wyższych uczelniach, na wsiach spółdzielczych i w PGR-ch. Muszą to być wydawnictwa

popularne i tanie, pouczające jak przystąpić do zakładania koła, jak organizować pierwsze wycieczki, jak ułożyć plan działalności organizacyjnej i turystycznej, by zdobyć jak najszersze rzesze entuzjastów turystyki.

Równolegle należy opracować popularne wydawnictwa o charakterze podręcznika dla początkującego turysty, z podstawowymi wiadomościami o ubiorze, o ekwipunku, odżywianiu i zachowaniu się na wycieczce.

Dużo uwagi poświęcić należy planowi wydawnictw w zakresie przewodników. Głównie będą to opracowania ujmujące monograficznie poszczególne rejony i obiekty turystyczne. Wymaga to niewątpliwie omówienia z autorami przy udziale historyków i ekonomistów, geografów i etnografów, a przede wszystkim przedstawicieli wszystkich warstw uczestników ruchu turystycznego. Najogólniej można stwierdzić, że opis terenu musi gwarantować możliwość zaplanowania szeregu wycieczek o różnej skali trudności i o różnym okresie trwania. Przewodnik powinien umożliwić wyniesienie z wycieczki jak największych korzyści nie tylko wypoczynkowych i w zakresie wrażeń estetycznych, ale również w zakresie pogłębienia swojej wiedzy o kraju i ludziach.

Tego rodzaju przewodniki wychodzą z założenia, że turysta samodzielnie potrafi określić, w jakim terenie pragnie spędzić swój wolny czas. Dlatego ważnym ich uzupełnieniem będą wydawnictwa opracowujące możliwości turystyczne poszczególnych ośrodków wiejskich i miejskich, a więc np. dla mieszkańców Warszawy, podający bliższe i dalsze obiekty turystyczne, odnośnie których nie daje szczegółowych opisów, natomiast określa ogólnie ich charakter, zwracając dużą uwagę na jak najpełniejsze przedstawienie możliwości komunikacyjnych.

Te dwa uzupełniające się typy wydawnictw turystycznych umożliwią początkującemu turyście zadecydowanie i ułożenie planu wycieczki.

Oddzielny dział w planie wydawnictw turystycznych muszą zająć wydawnictwa przeznaczone dla przewodników-organizatorów i instruktorów turystyki. Instruktor musi umieć zachęcić człowieka, stojącego dotychczas zdala od turystyki, do udziału w wycieczce. Musi tak zbudować plan i tak przeprowadzić wycieczkę, aby nowego uczestnika zdobyć dla turystyki. Przewodnik czy instruktor turystyki prowadzący pracę swojego koła musi umieć tak zbudować pracę, aby rosły kwalifikacje turystyczne członków koła, pogłębiała się ich wiedza o turystyce, aby silniej wiązali się z ruchem turystycznym. W warunkach zbyt małej jeszcze popularności aktywnego wypoczynku, szczególnie wśród robotników przemysłowych i ludności wiejskiej, potrzebne jest bardzo głębokie przepracowanie zagadnień „dydaktyki turystycznej”. Jedną zle zorganizowana wycieczka może na długi czas zahamować rozwój koła i odstraszyć od uczestnictwa tak samo, jak rozumne stopniowanie przeżyć i skali trudności przyczyni się do wzrostu aktywności turystycznej.

Dalszy dział planu wydawniczego uwzględnić musi, jako niezwykle cenny czynnik popularyzacji turystyki — prace beletrystyczne i literackie o tematyce związanej z turystyką.

Celowa budowa bazy materialnej i właściwa organizacja obsługi technicznej ruchu turystycznego ma duże znaczenie w umasowieniu turystyki. Stąd obowiązek popularyzowania wypracowanej i sprawdzonej racjonalnie metody obsługi ruchu turystycznego w zakresie organizowania przewozów (koleją, autokarami, samochodami ciężarowymi etc.), wyżywienia, kwaterowania, organizowania rozrywek i imprez kulturalnych dla uczestników wycieczek. Na wydawnictwach tych uczyć i szkolić się powinien cały aparat obsługowy, etatowy i społeczny. Zagadnienia te muszą być znane wszystkim instruktorom i przewodnikom. Jedną z ważnych spraw będzie organizacja eksploatacji w schroniskach i domach turysty, dostosowana do potrzeb i możliwości masowego ruchu turystycznego.

W szczególności popularyzować należy doświadczenia krajów o wysokim poziomie usług turystycznych dla świata pracy w zakresie budowy tanich i praktycznych schronisk i urządzeń schroniskowych jak również sposobu ich eksploatacji.

Oddzielnego uwzględnienia w planie wydawnictw będą wymagały sprawy turystyki kwalifikowanej (kolarskiej, kajakowej, narciarskiej, motorowej) i turystyki wyczynowej (taternictwo). Na tym odcinku istnieje cały szereg podręczników, częściowo poważnych prac, napisanych przez dużej klasy specjalistów. Poważnym niedociągnięciem tych wydawnictw jest jednak to, że koncentrują się one w większości na omówieniu samej techniki uprawiania danej dziedziny sportu, przy czym zagadnienia rozróżnienia tego zakresu jako sportu i narciarstwa jako jednego z rodzajów turystyki w praktyce się jednak zacierają z oczywistą szkodą dla popularyzacji tego, co w zakresie techniki narciarskiej potrzeba jest turyście. Wiadomo, że odmienny jest rynsztunek narciarza turysty — plecak, wiązanie nart, profil i rozmiary nart — od rynsztunku narciarza sportowca, tak samo, jak styl jazdy sportowca i turysty zasadniczo się różni. Istnieje więc potrzeba opracowania zagadnień sportów, mających zastosowanie w turystyce pod kątem widzenia techniki turystycznej, jak również metodologii zdobywania w danym zakresie nawyków turystycznych.

Z bogatej literatury taternickiej należy wyselekcjonować rzeczy najbardziej cenne i znaleźć powiązanie i przejście od popularnej i masowej turystyki do taternickiego osiągnięcia.

Ta próba ujęcia w pewną systematykę zagadnień wydawnictw turystycznych nie wyczerpuje wszystkich spraw z problemem tym związanych (np. przepisy graniczne dla ruchu turystycznego, zagadnienia higieny i wskazania lekarskie dla turystów, historia turystyki etc.).

Obowiązek stworzenia jednolitego planu wydawnictw turystycznych, obowiązek umieszczenia w tym planie jedynie wydawnictw rzeczywiście wartościowych dla ruchu turystycznego zobowiązuje nas do wystąpienia z inicjatywą dyskusji nad ustaleniem wytycznych w zakresie budowy planu wydawnictw turystycznych.

ODZNAKA TURYSTYCZNA W ZSRR

Dziesiątki tysięcy sportowców radzieckich nosi z dumą na piersiach odznakę „Turysta ZSRR“. Jest ona bowiem dowodem sprawności fizycznej i poważnych kwalifikacji na tym polu. By uzyskać prawo do odznaki, trzeba zdać egzamin, na który składa się szereg punktów.

Pierwszym warunkiem jest wiek. Ubiegać się o odznakę można licząc nie mniej niż 14 lat. Gwarancją podstawowego przygotowania fizycznego jest obowiązkowa przynależność do jednego z klubów sportowych lub kół kultury fizycznej. Dalej — trzeba być posiadaczem odznaki GTO (Sprawny do



Alpiniści w górach Kaukazu

(Fot. W. Ryjkowicz)

pracy i obrony) pierwszego stopnia, co jest dowodem wszechstronnego rozwoju fizycznego. Z kolei następują „przedmioty“ specjalne. A więc: należy wykazać się uczestnictwem w wycieczkach + turystycznych organizowanych w dniach wolnych od pracy, udziałem w wycieczce turystycznej szlakiem I kategorii. Wszystko to uzupełnia jeszcze materiał teoretyczny, zarówno z dziedziny ideologicznej jak i turystyki.

Chłopcy i dziewczęta poniżej lat 16 muszą naturalnie wykazać się odznaką odpowiadającą ich wiekowi, a więc BGTO nie zaś GTO.

Wycieczka zostaje sklasyfikowana jedynie wówczas, gdy zatwierdzony jest skład grupy turystycznej oraz środki, przy pomocy których wycieczka

zostanie przeprowadzona (pieszo, na łodziach, na nartach, rowerami itd.).

Dla uzyskania punktów klasyfikacyjnych można zastąpić 10-dniową wycieczkę pieszo, wodą lub rowerem albo 8-dniowy raid narciarski — dwoma lub trzema wycieczkami krótszymi, przeprowadzonymi w jednym sezonie przy zachowaniu wszelkich przepisów obowiązujących w jednorazowej 10-dniowej wycieczce lub w 8-dniowym raidzie narciarskim.

Egzaminy i klasyfikację przeprowadzają komisje zatwierdzone przez odpowiednie komitety kultury fizycznej. Odznakę wydaje się na podstawie oficjalnych protokołów egzaminacyjnych tej komisji.

TABLICA WSKAŹNIKÓW USTALAJĄCYCH KATEGORIE TURYSTYCZNYCH SZLAKÓW

Wskaźniki	Kategoria											
	Wycieczki											
	piesze			wodne			kolarskie			narciarskie		
	1	2	3	1	2	3	1	2	3	1	2	3
1. Czas trwania wycieczki (dni) w tej liczbie w okolicach niezaludnionych	10	15	20	10	15	20	10	15	20	8	12	16
	—	5	10	—	5	10	—	3	6	—	5	8
2. Kilometraż w tej liczbie z pokonaniem naturalnych przeszkód	180	250	300	250	400	500	350	500	600	180	250	300
	—	50	100	—	25	50	—	50	100	—	50	100
3. Ilość noclegów w warunkach polowych	3	8	15	3	8	15	3	8	15	—	3	8
4. Czy istnieją opracowania literackie na temat przeprowadzonych wycieczek												
5. Czy odnośnie danego terenu istnieją karty sporządzone w dużej skali	są	są	nie ma	są	są	nie ma	są	są	nie ma	są	są	nie ma

UWAGA: 1. Jeżeli wycieczka odbywa się w górzystej miejscowości (bez użycia dróg umożliwiających transport kołowy) jak również w wypadku odbywania wycieczki na łódkach i kajakach w górę rzeki (przeciwno prądowi) wymagana ilość kilometrów zmniejsza się o połowę.

2. Naturalne przeszkody są: a) przy wycieczkach rowerowych — jazda na przełaj, piaski, błota, ścieżki leśne; b) przy szlakach wodnych — progi, rwący prąd, uskoki, przeszkody itd.



Z N O W U W D R O G Ę

M. SOFRONOW

*Nauczyciel szkoły nr 18
w Paulowie-Posadzie
Moskiewskiego Obwodu*

W ubiegłym roku w czasie jednej z naszych wycieczek napotkał nas silny grad. Spore ziarnka lodu wpadały pod ubranie i piekły twarz. Przemokliśmy do ostatniej nitki i porządnie zmarzliśmy, ale żadne z dzieci nie żałowało, że poszło tego dnia z nami. Wszak one znane już są jako doświadczeni turyści.

Wędrować przez cały rok zimą i latem stało się tradycją naszej szkoły.

Zwiedzając swój rodzinny powiat poznaliśmy nie tylko jego przeszłość i teraźniejszość, lecz interesowaliśmy się również jego przyszłością, jego planem pięcioletnim, życiem okolicznym kołchozów-milionerów itp. Zapoznawaliśmy się ze sławnymi ludźmi — z Bohaterami Pracy Socjalistycznej, z przodownikami przemysłu i rolnictwa. Podczas jednej takiej wycieczki po powiecie pionierzy odkryli niewielkie złoża miki i garncarskiej gliny. Obecnie na miejscu naszych „badań“ Miejski Komitet Wykonawczy wybudował cegielnię. W czasie ferii zimowych urządziliśmy dla pionierów, którzy przedtem nie brali udziału w naszych wędrowkach, wycieczkę treningową do wioski Subbotino. Wioska oddalona jest od nas o dziesięć kilometrów. Celem naszej wycieczki było przyzwyczajenie początkujących turystów do maszerowania i zaznajomienie pionierów z życiem okolicznych kołchozów. Chcieliśmy także nawiązać bliski kontakt z pionierami na wsi. W czasie odpoczynku pionierzy, którzy już brali udział w wycieczkach, pokazywali nowicjuszom, jak ułożyć i prędko rozpalić myśliwskie ognisko. Jurek Nyrkow pokazał dzieciom, jak przygotować w czasie odpoczynku zupę i kaszę. Nowicjusze wyjąwszy podróżne kociołki i kubki zajęli się przygotowaniem posiłku.

Chcieliśmy także wykorzystać naszą treningową wycieczkę i dla innego celu — pomóc dzieciom pogłębić wiadomości uzyskane na lekcjach w szko-

le, bo gdzież lepiej jak nie w lesie, w bliskim sąsiedztwie z żywą przyrodą można podpatrzeć sokokrażenie drzew lub obserwować życie mieszkańców lasu..

Prawdziwy turysta powinien być dobrym tropicielem, a niekiedy i myśliwym. W czasie naszej wycieczki chłopcy pod kierownictwem instruktora pionierów, Andriuszy Gołubkowa, otrzymali zadanie zbadania i naszkicowania śladów zwierząt. Odpoczęliśmy i ruszyliśmy dalej. Tropicielom przypadło w udziale rozwiązanie ciekawego zadania. Było nas pięćdziesięciu siedmiu, a powinniśmy byli przejść, pozostawiając tylko jeden ślad. Na przedzie szedł doświadczony tropiciel — turysta Gienia Tiemieźnikow, a za nim ostrożnie, gęsiego, kroczyli pozostali turyści. Z otrzymanego zadania dzieci wywiązały się dobrze.

W wiosce Filimonowo przywitały nas serdecznie wiejskie dzieci. Opowiedzieliśmy im o naszych, o tym jak poznajemy nasze miasto i naszą rodzinną okolicę. Dzieci ze swej strony i nie bez dumy opowiedziały o swoim rodaku — kołchoźniku Jasienie, który w młodzieżowych wyścigach kolarskich zajął drugie miejsce w RFSRR. Następnie w Filimonowie zaznajomiliśmy się z pracą dużego kombinatu jedwabniczego imienia Swierdłowa.

W wiosce Subbotino dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku zasiano w kołchozie dla doświadczania mieszankę perzowo-pszeniczną. Doświadczenie to dało dobre wyniki. Poprosiliśmy dla kółka biologicznego w naszej szkole kilka ziarenek tej mieszanki. Po starannym opakowaniu w papier tego cennego podarunku i dokładnym zapoznaniu się z jego uprawą pożegnaliśmy gościnnych kołchoźników i ruszyliśmy w drogę powrotną. Tak nasza niewielka zimowa wycieczka treningowa pomogła początkującym turystom praktycznie poznać i pogłębić wiadomości otrzymane na lekcjach biologii i umożliwiła im jeszcze dokładniejsze poznanie swojego powiatu.



W świetlicy pionierskiej. Dom Dziecka w Moskwie.

Do letnich wycieczek pozostało kilka miesięcy, ale już obecnie razem z innymi nauczycielami naszej szkoły pracujemy nad marszrutami przyszłych wypraw. Biorąc pod uwagę różnicę wieku dzieci rozpracowaliśmy dla pionierów z piątej klasy taką marszrutę: Pawłowo — Posad — stacja Friuzewo-Pawłowo — Posad (razem odległość 28 — 30 km). Do stacji Friuzewo 15 kilometrów pojedziemy Gorkowską Koleją. Stąd pójdziemy cztery kilometry piechotą do okolicznego sowchozu, gdzie obejrzymy inspekty, hodowlę arbuźów, plantację jagód i zapoznamy się ze stachanowcami sowchozu. W klubie sowchozu nasi pionierzy opowiedzą mieszkańcom o historii Pawłowa-Posada na podstawie zebranych po drodze materiałów.

Nocować będziemy w pobliskim lesie. Tam zbudujemy szałas, posłuchamy u ogniska opowiadań o rosyjskich podróżnikach, a nazajutrz ruszymy w drogę powrotną.

Dla pionierów z szóstych i siódmych klas marszruta będzie bardziej skomplikowana. Długość jej wyniesie 40 kilometrów. Z naszego miasta turyści pójda piechotą do wioski Kuźnicy (8 kilometrów). W wiosce dzieci spotkają się ze sławną brygadystką kołchozu Anną Majakiną (Anna Majakina zebrała w ubiegłym roku po 120 pudów pszeniczo-perzowej mieszanki z hektara). Następnie w wiosce Bunikowo w czasie odpoczynku młodzi turyści wysłuchają opowiadania o dawnej drodze Włodzimirskiej, a obecnej szosie Entuzjastów. W Głuchowskim Sowchozie, położonym w Jamskich lasach, pionierzy zwiedzą hodowlę drobiu, porobią notatki i rysunki. W wiosce Kazawajewo będziemy mogli zaznaczyć dzieci z fabryką papieru.

Wieczorem w klubie tej wioski, zgodnie z naszym planem, odbędzie się spotkanie pionierów-turystów z miejscowymi pionierami-komsomolcami. Spotkanie zakończy się wielkim koncertem artystycznej twórczości samorodnej.

Nazajutrz rano pójdziemy dalej do osady Korabanowo. Tutaj na miejscu spławu drzewa pionierzy zbiją kilka tratw, na których spłyną w dół rzeki Szarny i Kłaźmy; niedaleko od osady Roktowskiej młodzi turyści obejrzą historyczne kurhany.

W sosnowym lesie, który znajduje się niedaleko od wioski, dzieci będą szukały lisich i borsucznych jam, zbiorą rozmaite kolekcje i zielniki. Przeszedłszy w bród rzekę Kłaźmę w ściśle określonym miejscu (dyżurni i nauczyciele będą doglądać przeprawy) turyści urządzą odpoczynek z noclegiem w dębowym lesie. Do domu dzieci wrócą przez wioskę Gubowo, wyróżniającą się dużym kołchozowym sadem, szkółką nasienną, arbuźowymi plantacjami.

W kołchozie zgodnie z umową młodzi turyści posłuchają opowiadania ogrodnika Gubowskiego Kołchozu tow. Siergiejewy o pracy wielkiego przeobraziacza przyrody, rosyjskiego uczonego S. W. Miczurina.

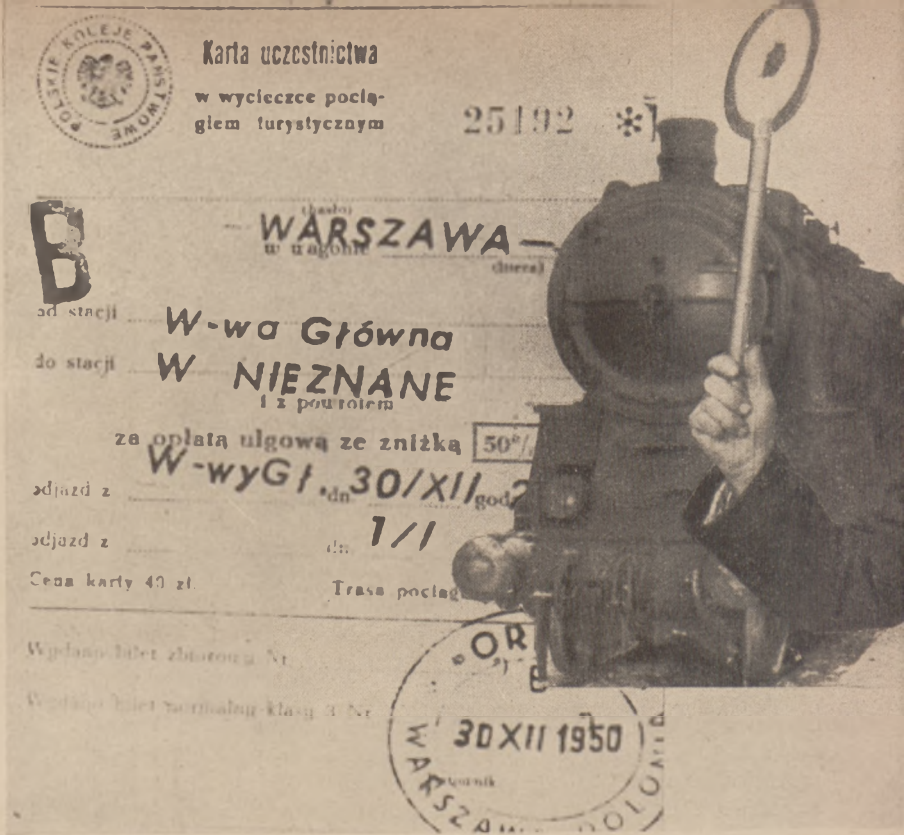
Wędrować latem będziemy w ramach pionierskich zastępów. Z każdym zastępem oprócz przewodnika pójdzie również i nauczyciel. Z grupą starszych pionierów pójdzie wykładowca historii, z pozostałymi pójda wykładowcy geografii i biologii.

Marszrutę, o których opowiadałem powyżej, wybraliśmy w pierwszym rzędzie dlatego, że nie wybiegają one poza granice naszego i sąsiednich powiatów i mogą w tych wycieczkach wziąć udział całe zastępy. Wymienione marszrutę dadzą wyraźny obraz naszego powiatu, wszechstronnie zaznajomią ich z przemysłem i rolnictwem. W najbliższym czasie nasza drużyna pionierska przeprowadzi kilka zbiórek dla sprawdzenia stanu sprzętu turystycznego. Jesteśmy przekonani, że w bieżącym roku nasze wędrowki i wycieczki będą jeszcze bardziej pociągające i ciekawe aniżeli poprzednio.

Warszawska Rada Związków Zawodowych wynagrodziła swych najlepszych z Budowniczych Planu Sześćioletniego urządzając pomyslową wycieczkę sylwestrową pod hasłem „Podróż w nieznane”. Impreza ta polegała na tym, że Warszawskie Zakłady Pracy wytypowały przodowników, którzy za minimalną opłatą przy wydatnej pomocy finansowej CRZZ wyjechali w podróż w nieznane. O celu wycieczki dowiedzieli się uczestnicy dopiero w Jeleniej Górze.

Między wieloma przodownikami i przodownicami zauważyć można było ob. Dobrzyńskiego i ob. Wiśniewską z CHPM, ob. Balas Halinę i ob. Jedlińskiego Zygmunta, kilka przodownic z WZPO, ob. Jarosińskiego z PBP 13, ob. Balcerzaka z Mennicy Państwowej. Wycieczkowicze skorzystali z pięknej pogody i tłumnie wybrali się na wycieczkę narciarską. Ci, co nie umieli jeździć na nartach, pod kierunkiem przewodnika zrobili parę pięknych spacerów. Na świetnych terenach zjazdowych w Szklarskiej Porębie widać było najczęściej zapalonego saneczkarza ob. Juan Grotti, Włocha, pracującego w fabryce samochodów na Żeraniu. Wieczorem 31 grudnia spotkali się uczestnicy wycieczki na zabawie sylwestrowej z profesorami Politechniki Warszawskiej i racjonalizatorami pracy z województwa wrocławskiego. Byli to prof. Szparkowski z Wrocławia, inż. Kuczyński, Antoni Otręba — górnik z kopalni „Chrobry“ w Wałbrzychu, ob. Błotki Kazimierz i wielu innych. Wszyscy radośnie i ochoczo powitali Nowy Rok pełni nadziei jeszcze pomyslniejszego i szybszego wykonania zadań drugiego roku Planu Sześćioletniego. Zabawa ta pod nazwą „Bawimy się bez alkoholu“ była urządzona w Domu Funduszu Wczasów Pracowniczych. Uczestnicy tej wycieczki „Podróż w nieznane“ po dzień dzisiejszy miło wspominają wspólnie przeżyte chwile.

(Fot. Dąbrowiecki, Janik i Baranowski)



PODRÓŻ W NIEZNANE ✪ PODRÓŻ W NIEZNANE



PODRÓŻ W NIEZNANE ✪ PODRÓŻ W NIEZNANE





PODRÓŻ W NIEZNANE ★ PODRÓŻ W NIEZNANE ★ PODRÓŻ W NIEZNANE



PODRÓŻ W NIEZNANE ★ PODRÓŻ W NIEZNANE ★ PODRÓŻ W NIEZNANE



ODOWNIKÓW PRACY

ŁOWIECTWO α TURYSTYKA

ZBIGNIEW KOWALSKI



Tokujący gluszc
(Fot. Z. Kowalski)

Łowiectwem w państwie demokracji ludowej nazywamy planowe gospodarowanie zwierzyną łowną, hodowlę tej zwierzyny, jej odstrzał a następnie zaopatrywanie w pozyskane mięso i futra rynku krajowego i zamówień eksportowych. Tak pojęte łowiectwo znajduje się pod opieką państwa i stanowi dość poważną gałąź gospodarki narodowej, tworząc w Polsce Ludowej jedno z ogniw państwowego narodowego planu gospodarczego.

Czy jednak łowiectwo poza znaczeniem gospodarczym nie posiada innych ważkich aspektów społecznych?

Bo przecież uprawianie łowiectwa daje znakomitą zaprawę fizyczną, wyrabia niezawodną rękę i oko, ułatwia orientację w terenie, a jednocześnie stanowi zasłużony odpoczynek dla ludzi pracy na powietrzu w słońcu i w zetknięciu z przyrodą, stając się jak najszerszej pojętą turystyką. Tak — turystyką. Bo czyż możemy nazwać inaczej włóczęgę samopasa czy też w myśliwskim zespole po lasach i polach?

Czyż jesienna wycieczka myśliwska w czasie rykowiska jeleni do kraju jezior na Mazury nie jest turystyką?

Czy wielokilometrową zimową pogoń za rannym dzikiem, w ośnieżonych lasach u podnóża Beskidów czy na podgórzu sudeckim, można nazwać inaczej?

Czy przemierzanie łódką rozlewisk Narwi i Biebrzy wiosną, gdy obie te wezbrane rzeki płyną skroś łąk setką odnóg i przetok, daleko odbiega od pojęcia turystyki?

Czym wreszcie różnić się będą od turystyki takie zwyczajne wielogodzinne wędrówki w skwarny dzień po bagnach, łąkach, kartofliskach i ścierniskach w poszukiwaniu kaczek czy kuropatw?

Bo uprawianie łowiectwa — to tak jak i turystyka, i poznanie rodzinnego kraju, i słoneczne wczasy. To niewyczerpane źródło nowych sił i zapału dla tych wszystkich, którzy całe swe siły i cały swój zapał oddają dla budowania Socjalistycznej Ojczyzny i Pokoju, zarówno przy obrabiarkach jak w szybach górniczych, przy kierownicach traktorów, czy w laboratoriach i pracowniach uniwersyteckich.

Uprawianie turystyki łowieckiej jest zasadniczo związane z polowaniem, ale grupa łowiecka może mieć i inne cele, którymi powinna ona objąć swym zasięgiem nie tylko myśliwych, ale zarówno miłośników łowiectwa i przyrody jak i szerokie rzesze młodzieży. Pamiętajmy, że myśliwy często wyjeżdża na łowy i wraca radosny, choć wraca z pustymi rękoma. Są bowiem takie rodzaje polowań, w czasie których sama zdobycz stanowi tylko nieuniknione zakończenie czy intermezzo łowów, ale nie stanowi ich treści ani sensu.

Do takich wypraw, a raczej jak należałoby je nazwać przeżyć i wrażeń łowieckich, należeć będą: rykowska jeleni, bekowska danieli, toki cietrzewi i batalionów, ciągi słonek czy wreszcie łowieckie spotkania z rzadką egzotyczną zwierzyną, jak mufłony, bobry, czarne bociany, labędzie czy kormorany.

Tak jak organizowanie popularnych wycieczek turystycznych do ogrodzonych rezerwatów żubrowych w Białowieży i Pszczynie znajduje wielu chętnych uczestników, tak organizowanie podobnych masowych wycieczek na tereny łowieckie otwarte, w których wyjeżdżający myśliwi i nie-myśliwi mogliby zetknąć się oko w oko z prawdziwą sceną leśną i żyjącym na swobodzie zwierzem, miałyby zapewnione powodzenie. Atrakcyjność i niecodziennosc podobnej turystyki łowieckiej podnosi jeszcze możliwość urządzania wycieczek w okresie godowym niektórych gatunków zwierzyny łownej i ptactwa, kiedy to uczestnicy mogą wsłuchać się o pięknym zmierzchu wrześnieowym w potężne poryki jeleni walczących o wdzięki łań, czy zachwycać się o majowym świcie dźwięczną pieśnią zakochanego cietrzewia.

Jakże ciekawa może być wiosenna wyprawa łódkami po rozlewiskach rzecznych dla podpatrzenia tokujących głuszców bojowników batalionów, jednego z najciekawszych ptaków, ptaków o tak różnym upierzeniu, że dwóch podobnych do siebie znaleźć na świecie nie można. Ilu chętnych znalazłaby

wycieczka w Sudety czy Karkonosze dla podejścia krętorogich mufłonów, których galop po skałach przypomina lot ptaków. Jaką atrakcją stanowiłoby zwiedzenie hodowli zwierząt łownych na terenach Polskiego Związku Łowieckiego czy Spółdzielni „Jedność Łowiecka“ w Krośniewicach pod Kutnem, Lekowie koło Ciechanowa czy Mojej Woli w okolicy Ostrowia Wlkp., gdzie wycieczkowicze mogliby się zetknąć z bażantem, sarną, danielem i inną popularną zwierzyną dla zaobserwowania ich zwyczajów i stwierdzenia przemożnego udziału człowieka w kierunku rozwojowym zwierząt łownych, a to w jego wymogów i dla jego celów.

Przykłady, w jakim kierunku powinna iść turystyka łowiecka, można by mnożyć w dziesiątki. To też nie należy ich więcej podawać. Wystarczy stwierdzić, że problem turystyki łowieckiej jest ciekawy, godzien poważnego i głębokiego przemyślenia. Wystarczy przypomnieć, że zainteresowanie krajową fauną w społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży, staje się coraz większe.

Problemem turystyki łowieckiej zainteresowane będą również Ministerstwo Leśnictwa, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Polski Związek Łowiecki i inne pokrewne instytucje. Niewątpliwie ułatwią one i pomogą w pionierskich pracach na tym odcinku.

A więc zaczynamy. Rok 1951 będzie pierwszym rokiem turystyki łowieckiej.



Studencka sekcja łowiecka SGGW w Karpatach Wschodnich w Szczawnie na polowaniu
(Fot. Z. Zakrzewski)



Przyjemnie odpocząć po trudach polowania. Studenci SGGW w nadleśnictwie Rogów
(Fot. Z. Zakrzewski)

ZAGADNIENIA PROPAGANDY TURYSTYKI MASOWEJ

RAJMUND REGULSKI

Należyta propaganda masowej turystyki musi spełniać następujące cztery warunki:

1. Przekonać masy pracujące, że forma aktywnego wypoczynku jest dla nich pożyteczna.
2. Wpoić im przeświadczenie, że turystyka przestała być zjawiskiem elitarnym.
3. Zachęcić człowieka pracy do uprawiania turystyki.
4. Poinformować go o warunkach uczestnictwa w masowej turystyce.

Są to zadania walki z analfabetyzmem turystycznym, który zostawiła nam w spuściznie władza kapitalistów. System ten nie tylko nie stworzył warunków materialnych, ale izolował starannie turystykę od mas pracujących.

Turystyka w państwie ludowym jest jednym z wyrazów podwyższenia stopy życiowej. Rozszerzenie zainteresowań turystycznych w swoich skutkach spowoduje podniesienie wydajności produkcyjnej człowieka pracy. Turystyka to nie tylko oderwanie go na jakiś czas od codziennych problemów jego i warsztatu pracy, i od kłopotów domowych, lecz także zapoznanie go z krajobrazem ojczyzny i jej historią w świetle walki o władzę ludową oraz osiągnięciami nowego ustroju.

Stąd właśnie jednym z naczelnych zadań propagandy turystyki będzie uświadomienie ogółu, że wszystkie bogactwa naturalne naszego kraju: góry, morza, rzeki, lasy stały się własnością mas pracujących, że państwo ludowe stwarza wszelkie warunki dla udostępnienia im korzystania z turystyki.

Wiąże się to ściśle z zagadnieniem zachęcenia tych mas do uprawiania turystyki. Turystyka dla ogółu jest pojęciem atrakcyjnym. Zadaniem propagandy, poza podkreśleniem korzyści płynących z turystyki, często jednak będzie wyprowadzenie człowieka pracy ze stanu marzenia o wycieczce turystycznej do czynnego w niej udziału.

Temu celowi służy informacja turystyczna, która poza poinformowaniem o rodzajach turystyki i miejscowościach turystycznych w najszerszym znaczeniu tego słowa, będzie przede wszystkim zaznajamia-

ła świat pracy z warunkami uczestnictwa w poszczególnych imprezach turystycznych.

Zagadnieniem o najwyższym ciężarze gatunkowym będzie np.: czy akcja propagandowa w danym wypadku dojść ma do ośrodka wiejskiego, do miasta, do dorosłych czy do młodzieży.

Wycieczki krajoznawcze o charakterze oświatowo-kulturalnym, jak np. zwiedzanie miejsc związanych z historią proletariatu, kontakt z przodownikami pracy, wieczór w teatrze czy koncert będą dobrym materiałem propagandy skierowanej zarówno do mas robotniczych jak i chłopskich. Szczególną wartość posiadać będą wycieczki w ramach akcji „wieś do miasta“, które przyczynią się waleń do wzajemnego zbliżenia się warstw pracujących miasta i wsi. Na tym polu otwierają się dla propagandy turystyki o pewnej inwencji bardzo szerokie możliwości, jak: radio, prasa, film, plakaty, wydawnictwa.

Najskuteczniejszym środkiem propagandy będą zawsze aktualne wiadomości.

Naturalnie wiadomości te muszą być podane nie w formie stereotypowych komunikatów lub biuletynów, lecz żywe, interesujące, ujęte tak, aby przemówiły do każdego odbiorcy. Propagandysta przy opracowaniu wiadomości powinien brać pod uwagę następujące aspekty jej treści:

- a) czas zdarzenia,
- b) ciężar gatunkowy jednostki informującej,
- c) ważność zdarzenia,
- d) element zaciekawienia szarego człowieka, zasadniczo nie zainteresowanego daną tematyką.

Poza tym zaletą radia jest to, że dociera do najodleglejszych zakątków kraju i podaje wiadomości „na gorąco“.

Słuchacz bierze mimo woli bezpośredni udział w słuchowisku, reportażu czy innej toczącej się akcji. Propaganda radiowa nie może posługiwać się szablonami i musi wyeliminować wszelkiego rodzaju slogany. Dlatego też każda audycja powinna ograniczać się do dyskretnego propagowania jednego tylko odcinka turystyki bez mieszania kilku nawet spokrewnionych ze sobą tematów. Należy wyży-

skąć do tego celu słuchowiska specjalnie ułożone, audycje muzyczne i reportaże. Pogadanki są najmniej skutecznym środkiem propagandy. We właściwym kierunku poszedł wydział masowych audycji w Polskim Radio, który opracowuje audycje ze ściśle określonego miejsca np. z PGR lub zakładu pracy.

Koncerty transmitowane ze świetlicy fabryki, w której są turyści - chłopi, zrobią więcej dla zainteresowania turystyką ludności wiejskiej niż długie referaty.

W propagandzie prasowej wypadnie także odrzucić formę suchych komunikatów, donoszących gdzie i kiedy była lub będzie jakaś wycieczka, oraz ogólnikową propagandę turystyki. Bez porównania lepszy efekt osiągnie się drukując wypowiedź jakiegoś uczestnika wycieczki, który odda w niej swe wrażenia i opowie, gdzie pracuje oraz dlaczego i w jaki sposób wziął udział w wycieczce. Jest to konieczne, by zorientować szerokie masy czytelników, jak można zapewnić udział w imprezie turystycznej.

Przeprowadzenie na łamach prasy konkursów o tematyce turystycznej, czy też tylko pośrednio z nią związanej, dać powinno również bardzo dobre rezultaty. Jest to forma bardzo popularna szczególnie w kołach młodzieżowych, które przede wszystkim zdobyć należy dla turystyki.

Reportaże z ośrodków wypoczynkowych wykazałyby korzyści, jakie dają człowiekowi pracy dobrze zorganizowane ośrodki tego typu.

Barwne opisy wyczynów turystycznych zemocjonują przede wszystkim młodzież, która chętnie pokusi się o naśladownictwo i skorzysta z możliwości zajęcia się poważnie turystyką. Zadaniem propagandysty turystyki będzie zaopatrzenie prasy robotniczej, chłopskiej, a w pierwszym rzędzie młodzieżowej w odpowiednie materiały.

W propagandzie filmowej należy bezwzględnie odrzucić przyjęte w Polsce przedwrześniowej „dodatki“, na które składały się martwe pokazy jakichś romantycznych krajobrazów, wywołujących na widzów ogólne znudzenie.

Film propagujący turystykę masową to przede wszystkim kronika filmowa, w ramach której na kilkudziesięciu metrach taśmy ukazuje się miejscowość turystyczną, jej mieszkańców ze specjalnym podkreśleniem ich przeszłości i dzisiejszych osiągnięć. Poza tym film musi pokazać opiekę nad turystą i rodzaj turystyki.

Inną propagandą filmową będzie krótkometrażówka traktująca identyczną tematykę w obszerniejszym ujęciu z tym, że należałoby koniecznie pokazać człowieka pracy przy jego codziennym zajęciu, a później tego samego robotnika czy rolnika uprawiającego turystykę.

Odczyty z przezroczami nadają się dla środowisk, dla których mogą one stanowić atrakcję. W zasadzie należą one jedynie do środków uzupełniających propagandę.

Plakat musi przemawiać rysunkiem a nie tekstem, który powinien być krótki. Afisze o długich tekstach działają nużąco i nie są czytane.

Dobre wyniki dadzą plakaty o ujęciu humorystycznym, gdyż oddają one dobrze radość życia wiążącą się ściśle z pojęciem turystyki. Należałoby przede wszystkim temat plakatu skierować przeciwko wrogom i analfabetom turystyki. Można ewentualnie powiązać turystykę z tematem innej szeroko zakrojonej akcji propagandowej, jak np. antyalkoholowej, przeciwgruźliczej itp., na tle których korzyści z turystyki łatwo można uwypuklić. Plakaty muszą być na najwyższym poziomie artystycznym i przykuwać z miejsca oko każdego przechodnia.

(dalszy ciąg na str. 16)



Wydawnictwa należy podzielić na prospekty i czasopisma.

Prospekty powinny przemawiać do wyobraźni w pierwszym rzędzie zdjęciami, ilustrującymi poszczególne ośrodki czy szlaki turystyczne. Tekst informacyjny powinien pójść w kierunku pouczenia człowieka pracy, w jaki sposób może on najłatwiej i najtaniej skorzystać z usług turystycznych związanych z daną miejscowością. Celu nie osiągną ogólnokrajowe prospekty lub reprezentacyjne albumy, gdyż nie są one środkiem masowej propagandy.

Bardzo dobrym środkiem propagandy będą natomiast starannie wykonane widokówki zaopatrzone w odpowiednie teksty, które cieszą się zawsze wielką wziętością wśród turystów.

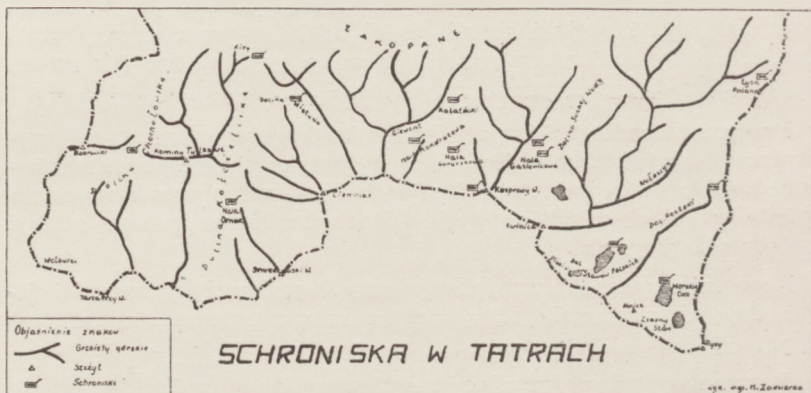
Dużą rolę w rozszerzeniu poszczególnych rodzajów turystyki oraz podwyższeniu jej poziomu odegrać mogą czasopisma, o ile znajdą one popularną formę zaznajomienia swoich czytelników z zagadnieniami turystyki. Nie będą one jednak nigdy zastępowały dzienników i tygodników o dużych nakładach, które pozostają właściwymi środkami propagandy masowej. Przekonać dotychczas raczej bierne masy o walorach turystyki może jedynie prasa niefachowa. W pismach ściśle fachowych natomiast mogłaby kadra kierownicza wymieniać swe doświadczenia i ustalać formy najlepszego rozwiązania aktualnych zagadnień turystycznych.

Przed istnieniem państwa ludowego nie można było nawet myśleć o upowszechnieniu turystyki. Tym samym nie istniały przesłanki dla propagandy masowej turystyki.

Obecnie, kiedy dążymy do tego, aby turystyka była masowo uprawiana, zagadnienie propagandy turystyki stało się ogromnie ważne. Dlatego też uważamy, że problem ten powinien być w jak najkrótszym czasie całkowicie rozwiązany. Literaci, dziennikarze, publicyści i filmowcy powinni zainteresować się tą problematyką, która dla rozwoju masowej turystyki jest niezmiernie ważna.

SCHRONISKA TURYSTYCZNE W TATRACH

Dr MIECZYŚLAW ORŁOWICZ



Życie pasterskie poprzedziło w Tatrach turystykę, a już w XVII i XVIII wieku istniały szałaszy na halach, na które wypędzano owce z wiosek podhalańskich. Już w XVII wieku po stronie węgierskiej, w XIX w. po stronie polskiej pojawiło się w Tatrach górnictwo w postaci kopalni rud żelaznych i miedzianych, stąd nazwy: Stara Robota, Hucisko, Koperszady (od niemieckiego Kupferschächte, tj. kopalnie miedzi), Kuźnice itd. Przy kopalniach istniały karczmy dla górników, które również mogły być punktem oparcia dla turystów. Taką karczmą była na Karczmysku poniżej Kopy Magóry, w której kowano wówczas rudę żelazną. Podobne gospody musiały istnieć też przy kopalniach rudy w dolinie Kościeliskiej i Chochołowskiej. Coraz bardziej liczni turyści w pierwszej połowie XIX wieku korzystali przede wszystkim z noclegów w szałasach i owych gospodach górniczych. Szalasów było również sporo po stronie węgierskich Tatr, gdzie dopiero pod koniec XIX wieku ks. Hohenlohe dla celów ochrony zwierzyny łownej wykupił prawo pasania na halach w Tatrach Wysokich i rozebrał szałaszy, które pozostały tylko na niektórych halach w Tatrach Zachodnich na terenie Liptowa.

Z opisów Tatr przez podróżników z lat 1800 — 1830 dowiadujemy się, że już wówczas istniała gospoda nad Morskim Okiem i jeżdżono po jeziorze tratwą.

Sprawa budowy schronisk ruszyła cokolwiek naprzód dopiero w roku 1873 po założeniu w Zakopanem Towarzystwa Tatrzańskiego. Między innymi wzięło ono sobie za zadanie budowę kilku schronisk turystycznych w Tatrach. W końcu XIX wieku było ich zaledwie kilka, a przeważnie miały one charakter bardzo prymitywnych domków góralskich o dwóch izbach, z których jedna służyła za kuchnię, druga za jadalnię, a obydwie za sypialnię. Domki te wyglądały o wiele prymitywniej niż zwykle domy góralskie we wsiach podhalańskich. Tego typu było „schronisko“ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej oraz przy Pięciu Stawach Polskich, jako też prywatne schroniska góralskie Sieczki nad Czarnym Stawem i Burego nad Morskim Okiem. Cokolwiek lepiej przedstawiały się

tylko trzy schroniska: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nad Morskim Okiem, które w obecnym miejscu i wyglądzie powstało w roku 1894, poniżej w dolinie Białki schronisko w Roztoce, które cieszyło się ogromną frekwencją w latach 1895—1904, kiedy tylko dotąd dochodziła szosa do Morskiego Oka i kiedy tu był postój furmanek, przybywających niejednokrotnie w ilości ponad 100 dziennie, a wreszcie piętrowe schronisko z restauracją zarządu dóbr w Kuźnicach, później rozebrane, które stało w sąsiedztwie Bramy Kraszewskiego.

Uzupełnieniem schronisk były niezmiernie prymitywne tzw. altany, z których jedna stała w Dolinie Strążyskiej koło Kominów, inna aż na Przełęczy Świdnickiej.

Dla turystów, specjalnie młodzieży, punktami noclegów były często tzw. koleby, tj. przechylone kamienie nad płytką jaskinią. Taka jest np.: Koleba Łomnicka w dolinie Zimnej Wody, Koleba Bątyżowiecka przy Bątyżowieckim Stawie albo Koleba Żabia przy drodze z Popradzkiego Stawu na Rysy. Sam w nich często nocowałem z kolegami w okresie studiów akademickich, ale noclegi te były bardzo zimne i wymagały wielkiego zahartowania.

Na szerszą skalę rozpoczęła się budowa schronisk turystycznych w Tatrach po wojnie europejskiej i to nie tylko z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ale także Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego z Krakowa, Warszawskiego Klubu Narciarzy, harcerstwa i górali. Jako pierwsze z nich powstało w latach 1921 — 1925 okazałe schronisko Oddziału Warszawskiego PTT na Hali Gąsienicowej. Później zbudowano schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, okazały hotel na Kalatówkach, schronisko W.K.N. w górnej części Doliny Chochołowskiej, będące głównym punktem oparcia narciarzy w Zachodnich Tatrach i kilka mniejszych.

Podczas wojny schroniska uległy zniszczeniu. Wojska hitlerowskie spaliły trzy schroniska, aby one nie mogły stać się punktem oparcia dla partyzantów, a to schroniska przy Pięciu Stawach Pol-

skich, na Hali Chochołowskiej, na Hali Pysznej, obrabowano z całego urządzenia hotel na Kalatówkach, prawie wszystkie inne poniosły duże szkody w inwentarzu.

Lata 1945 — 1950 były okresem odbudowy i rozbudowy schronisk tatrzańskich, niezbędnych dla turystyki świata pracy i młodzieży w Tatrach. Przy pomocy wzrastających z każdym rokiem subwencji Ministerstwa Komunikacji, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, zdążono już zbudować kilka schronisk nowych (z nich największe na Hali Ornak), odbudować chociażby częściowo spalone schronisko przy Pięciu Stawach Polskich, wystawić kilka mniejszych schronisk, np. na Hali Kondratowej i dopomóc w uzupełnieniu brakującego urządzenia wewnętrznego, jak np. na Hali Kalatówki. W roku 1950 istniało w Tatrach 14 schronisk, z czego w dolinach lub w terenie leśnym 7 schronisk, z ogólną ilością 408 noclegów (tj. przeciętnie po 60 noclegów w schronisku), zaś w terenie powyżej lasów również 7 schronisk z ogólną ilością 205 noclegów, tj. przeciętnie po 30 noclegów w schronisku.

14 schronisk z 613 noclegami jest to stanowczo za mało, toteż schroniska są przepelnione zarówno w sezonie letnim jak i w okresie zimowym od Bożego Narodzenia do Wielkanocy.

Również Zakopane nie ma dostatecznego pomieszczenia dla turystów. W trzech domach należących do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (hotel Morskie Oko, Dom Wycieczkowy Staszczkówka oraz Dom Wycieczkowy im. Stolarczyka), w domu wycieczkowym szkolnym w Szkole Podstawowej przy ul. Nowotarskiej oraz w domu wycieczkowym ZMP w willi Albatros przy ul. Sienkiewicza istnieje tylko 338 pomieszczeń noclegowych, o wiele za mało na potrzeby Zakopanego, jako głównego letniego i zimowego ośrodka turystyki górskiej w Polsce, dokąd zewsząd śpieszą wycieczki młodzieży i świata pracy.

W Planie 6-letnim postanowiono budowę dużego „Domu Turysty“ w Zakopanem, który ma stanąć



Schronisko PTT na Hali Ornak w Dolinie Kościeliskiej
(fot. T. Dohnalik)



Schronisko na Hali Kondratowej
(Fot. T. Dohnalik)

w najbliższych latach, dając nocleg dla około 600 osób. Przewidziana jest też budowa kilku dużych schronisk w Tatrach, które rozpocznie odbudowa schroniska na Hali Chochołowskiej przez Polski Związek Narciarzy. Biuro Turystyki Min. Kom. ma zapewnione w Planie 6-letnim dostateczne fundusze na te cele. W roku 1950 schroniska w Tatrach wraz z Zakopanem były wykorzystane w 80%, podczas gdy w Beskidach tylko w 18%, w Sudetach — w 52%. Ze schronisk tatrzańskich najwyższy procent wykorzystania wykazały schroniska na Hali Gąsienicowej. W szczególności według statystyki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tatrach łącznie z trzema obiektami PTT w Zakopanem nocowało w roku 1949 — 55.145 turystów, zaś turystów, którzy przeszli przez schroniska PTT bez nocowania, ocenia się na około 75.000 osób. Z poszczególnych schronisk wykazały: Hala Gąsienicowa 7.331 noclegów, Morskie Oko w Tatrach 5.686, Pięć Stawów 1.791, Roztocka 1.530, Hala Kontratowa 1.273, schronisko pod Ornakiem otwarte dopiero w końcu roku 1.182, w Dolinie Chochołowskiej 718, w Dolinie Kościeliskiej 518, na Przysłopie Miętusim około 400. Statystyka nie obejmuje schronisk na Katalówkach i na Kasprowym Wierchu.

Z 14 schronisk w polskich Tatrach połowa leży w Tatrach Zachodnich, połowa w Tatrach Wysokich.

a) W Tatrach Zachodnich leżą:

Schronisko na **Kalatówkach** Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie na poziomie 1217 m. Noclegów 100. Restauracja. Poczta i kolej w Zakopanem. Dojazd autobusem z Kuźnic 2 km.

Powyżej na **Hali Kondratowej** pod Giewontem na poziomie 1360 m stoi schronisko Oddziału PTT w Zakopanem mające restaurację i 16 noclegów. W sąsiedztwie doskonałe tereny narciarskie dla ćwiczeń.

Jedynym schroniskiem szczytowym jest schronisko Zarządu Polskich Kolei Linowych na **szczyście Kasprowego Wierchu** — 1975 m. 29 noclegów. Restauracja. Schronisko mieści się w budynku górnej stacji kolei linowej.

Poniżej na **Hali Górczykowej** na poziomie 1320 m w budynku ob. Polaka mieści się stacja turystyczna PTT, mająca 10 noclegów.

W pięknym punkcie widokowym na Giewont, Czerwone Wierchy i Kominy Tylkowe stoi małe schronisko turystyczne PTT na **Przysłopie Miętusim** około 1130 m w budynku Bronisławy Polan-

kówny, dawniej mistrzyni Polski w narciarstwie. Noclegów 5.

U wejścia do **Doliny Kościeliskiej** w willi drewnianej należącej do Słowińskiego mieści się schronisko Oddziału PTT w Zakopanem na Kirach (919 m). Noclegów 40.

Powyżej Doliny Kościeliskiej na **Hali Ornak** (1100 m) stoi nowe schronisko PTT zbudowane w latach 1948 — 1949. Łóżek 71. Restauracja.

W **Dolinie Chochołowskiej** u zbiegu z Doliną Starą Roboty w willi Błaszyńskiego mieści się schronisko PTT, stojące pod skałami Bobrowca na poziomie 1040 m. Noclegów 31. Restauracja.

b) w Tatrach Wysokich leżą:

Schronisko Oddziału Warszawskiego PTT na **Hali Gąsienicowej**, zbudowane z kamienia w 1925 r. Łóżek 70. Restauracja. Poziom około 1500 m. W sąsiedztwie na tejże Hali Gąsienicowej stoi drewniany dom, mieszczący drugie schronisko PTT o 5 noclegach z restauracją.

Na drugim miejscu po Kasprowym Wierchu co do wysokości położenia stoi schronisko Oddziału PTT w Zakopanem w **Dolinie Pięciu Stawów Polskich** położone na poziomie 1672 m. Schronisko to odbudowane prowizorycznie w roku 1947 ma tylko 25 noclegów. W budowie znajduje się w sąsiedztwie nowe schronisko murowane, które ma zastąpić dawne spalone, a które ma być ukończone w roku 1951.

Schronisko Oddziału PTT w Krakowie nad **Morskim Okiem** stojące na poziomie 1400 m (autobusy z Zakopanego 31 km) posiada 100 noclegów. Restauracja. Przy szosie do Morskiego Oka 5 km poniżej jeziora stoi w sąsiedztwie Wodospadów Mickiewicza schronisko PTT w **Roztoce** na poziomie 1032 m. 60 noclegów, restauracja.

Przy tejże szosie do Morskiego Oka 21 km od Zakopanego stoi schronisko PTT na **Łysej Polanie** (1003 m), mieszczące się w małej willi Barcikowej, mające tylko 6 noclegów.

Czynne w latach przedwojennych schronisko harcerskie na **Głodówce** niedaleko Bukowiny nie jest obecnie schroniskiem turystycznym.

W schroniskach tych stale przewijają się turyści i czasowicze. Ruch w schroniskach jest z każdym rokiem większy. Ze względu na wzmożoną przelotowość wszystkie schroniska powinny i będą podlegać jednemu kierownictwu, gdyż dzięki sprawniejszej organizacji będą one mogły być lepiej wykorzystane.

Afisz pt. „Warszawa“

Nakładem Biura Turystyki ukazał się w styczniu br. afisz fotograficzny, rotograviurowy pt. „Warszawa 1945—1950—1955“ w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Afisz ten obrazuje rozwój budownictwa Warszawy, stolicy Polski Ludowej na przestrzeni dziesięciolecia. Zniszczenia w 1945 r. w odbudowie i wizja nowej, wspaniałej Warszawy (projekt nowego stadionu sportowego) powiązane są obrazami już odbudowanych zabytków oraz obrazami nowych osiągnięć (Trasa W—Z).

Afisz ten zostanie rozpowszechniony na terenie całej Polski za pośrednictwem referatów turystyki przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych i przy Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych, przez Towarzystwa Turystyczne, CRZZ, ZMP, ZSch itp.

Prace w toku według planu gospodarczo-turystycznego

W 1951 roku po raz pierwszy w dziejach turystyki weszła ona do Narodowego Planu Gospodarczego. Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji opracowuje go w porozumieniu z urzędami i instytucjami zainteresowanymi a mianowicie: Ministerstwem Oświaty, Ministerstwem Żeglugi, Centralną Radą Związków Zawodowych, Funduszem Wczas w Pracowniczych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkiem Młodzieży Polskiej i stowarzyszeniami turystycznymi.

Narodowy Plan Gospodarczy w zakresie turystyki na rok 1951 obejmuje następujące części: plan ogólnokrajowy przewozów turystycznych, zestawienie zbiorcze turystycznych urządzeń noclegowych, plan urządzeń (techniczny), eksploatacyjny, zatrudnienia, zaopatrzenia, szkolenia, inwestycyjny, kapitalnych remontów, plan wydawnictw i propagandy, wreszcie zestawienie finansowe.

Dzień 28 grudnia 1950 roku był dniem przełomowym, w dniu tym wprowadzono instrukcję o planie gospodarczym, Biuro Turystyki jako urząd centralny, sprawiający nadzór i kontrolę nad turystyką w Polsce, z stał zbiornicą wszystkich planów, które będą wychodziły oddolnie z terenu, w pierwszym rzędzie od organizacji masowych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, ZMP, tj. od ludzi, którzy chcą z turystyki korzystać.

Wielką rolę odgrywają tu wojewódzkie, miejskie i gminne Rady Narodowe, a motorem ich poczynania powinno być nowozłączone stowarzyszenie turystyczne PTTK, a dalej PZN, P.Z.Kaj., P.Z.Mot. i Liga Morska.

Wprowadzając instrukcję w życie, dotyczącą opracowania planu gospodarczego w zakresie turystyki na 1951 r., specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i PKPG—objęła szereg województw, gdzie w działach turystycznych Rad Wojewódzkich poinformowała o sposobie wykonania tejże instrukcji.



(Fot. Hryniewicz)

Konferencja rozkładów jazdy

29 i 30 stycznia odbyła się konferencja rozkładów jazdy w Toruniu i Bydgoszczy. Przedmiotem rozważań było:

- omówienie wykonawstwa w roku 1950,
- ustalenie tras dla pociągów turystycznych w roku 1951.

Wykonanie samych tras turystycznych odbędzie się na konferencji w Poznaniu 9—10 lutego 1951 r. Będzie to dostosowanie pociągów turystycznych do planu na rok 1951.



Plan pociągów turystycznych na rok 1951

(kalendarz wycieczek)

Prace na tym odcinku rozpoczęły się w grudniu ub. r. Poszczególne zadania zostały rozlane terenowo aktywowi wojewódzkiemu. Zasady generalne zostaną ustalone na konferencji w lutym 1951.

Zasady te wychodzić będą z następujących elementów:

- dostosowanie pociągów turystycznych do możliwości przewozowych kolei,
- dostosowanie ich do pojemności poszczególnych obiektów turystycznych.

Pian ten cechuje wszechstronność: organizowane będą wycieczki nad morze, w góry, do zakładów pra-

cy, zwiedzanie zabytków, wykorzystując wypoczynek świąteczny itd.

Pociągi turystyczne w roku 1950

Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji kończy zestawienie i analizę wszystkich pociągów turystycznych za rok 1950 wraz z porównaniem tychże elementów z rokiem 1949.

Redakcja „Turystyki“ sygnalizuje, że w tej sprawie ukaże się w najbliższym numerze artykuł, wszechstronnie i fachowo omawiający ten temat.

Prace Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego

Inwentaryzacja schronisk

Dla prac bilansowych i właściwej gospodarki społecznej niezbędna jest dokładna znajomość stanu majątkowego.

PTTK od szeregu tygodni przeprowadza na podstawie opracowanej instrukcji dokładną inwentaryzację obiektów turystycznych. Praca na ukończeniu.

Plan inwestycji turystycznych

W roku 1951 — PTTK jest inwestorem bezpośrednim. Prace nad realizacją planu rozpoczęte: Dom turysty w Warszawie, Dom turysty w Sopocie i szereg schronisk (Lublin, Kazimierz n. Wisłą, Łeba) będą wykonane w roku 1951.

Plan ten musi być i będzie wykonany.

Jednolity plan kont

Dobra, uspołeczniona gospodarka wymaga jednolitej księgowości i sprawozdawczości.

W dniu 3, 4 i 5 lutego 1951 roku odbyło się wprowadzenie jednolitego planu kont dla wszystkich komórek PTTK.

Podkreślić należy z uznaniem właściwe podchodzenie do strony gospodarczej przez Zarząd Główny i jego organa.

Zjazdy okręgowe PTTK

W wyniku zjednoczenia PTK i PTT, które odbyło się 17 grudnia 1950 r., obecnie odbywają się w całym kraju zjazdy okręgowe dla utworzenia nowych organów PTTK. Będzie to jeszcze jeden poważny krok naprzód dla uporządkowania tego odcinka turystyki społecznej.

Odbudowa Pałacu Małachowskich

W pierwszym półroczu br., dzięki przyznaniu odpowiednich kredytów przez Ministerstwo Komunikacji, zostanie wykończony całkowicie Pałac Małachowskich znajdujący się przy ul. Senatorskiej 11 (Miodowa 2) i oddany do użytku instytucjom turystycznym.

Obecnie mieści się tam Rada Turystyczna oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze,

a w przyszłości zostanie przeniesione również i Biuro Turystyki.

Pałac Małachowskich jest budowlą zabytkową. Wybudowany został w roku 1788 wg projektu znającego architekta epoki Stanisławowskiej S. B. Zuga.

Mapa turystyczna Polski

Biuro Turystyki ukończyło opracowanie mapy turystycznej Polski. Polska została podzielona na regiony turystyczne, a na nich zostały narzucone miejscowości o znaczeniu turystycznym w ilości około 1.000.

Mapa jest opracowana w skali 1 : 500.000. Oznaczono na niej odpowiednimi symbolami zabytki sztuki, pobożowiska, miejsca martyrologii, okręgi przemysłowe, PGR, schroniska, stacje sportów zimowych, lotniska, ośrodki weekendowe, uzdrowiska oraz miejscowości o walorach krajoznawczych i inne.

Mapa w odbitce kalkowej przeznaczona będzie do użytku służbowego.

Biuro Turystyki zamierza mapę, po odpowiednim przystosowaniu do potrzeb turystów, wydać drukiem.

Kronika Orbisu

Akcja Orbisu, obok stałej obsługi wycieczek zwiedzających najrozmaitsze okolice kraju, skoncentrowała się ostatnio na rozbudowie Ośrodków Wypoczynkowych. W tej chwili czynne są następujące ośrodki: w Zakopanem, Bystrem, w Krynicy, Szczyrku i Wiśle oraz ośrodki wiejskie w Bukowinie i Miłkowie.

W Bukowinie uruchomiony został od 1 lutego ośrodek stały na przeciąg 10 miesięcy. Jest to ośrodek najaktywniejszy i cieszy się znaczną frekwencją zbiorowych grup. Bawiła tam grupa przodowników pracy z Katowic, młodzież z Nowej Huty, słuchacze szkoły muzycznej, którzy dali w Domu Ludowym kilka koncertów.

Orbis przyczynia się w ośrodkach wiejskich do uaktywnienia życia kulturalnego, dopomaga do otwarcia świetlic, instalacji głośników radiowych i organizowania wieczorków kulturalnych.

Dział Ośrodków przy Centrali Orbisu zapoczątkował wysyłkę sprzętu rozrywkowego i sportowego do poszczególnych ośrodków. Szczególną wziętością cieszy się obecnie sprzęt sportowy, który wypożycza się wczasowiczom. Opiekę nad sprzętem, a zarazem funkcje instruktora sportowego i rozrywkowego, sprawuje specjalnie zaangażowany pracownik, który daje gwarancję, że sprzęt będzie dobrze rozprawiony i konserwowany. Cennik wypożyczenia sprzętu jest niski, toteż cieszy się ona wielkim powodzeniem. Oprócz nart turystycznych, zjazdowych i dla młodzieży wypożycza się buty, лыży, sanki, skafandry narciarskie, plecaki i chlebaki.

Dzięki tej akcji w Ośrodkach Wypoczynkowych panuje wielkie ożywienie i wczasowicze, miast spędzać czas przy kartach lub w lokalach, korzystając z przyjemności sportu zimowego.

WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE

Warszawa, ul. Kazimierzowska 52, tel. 400-60-4 wewn. 57

W y d a j ą :

I CZASOPISMA

„Przegląd Komunikacyjny“

Jako pismo resortu komunikacji jest poświęcony ogólnym zagadnieniom gospodarczo-technicznym, dotyczącym wszelkich rodzaj transportu. Omawia w sposób źródłowy zagadnienia ogólnotransportowe, ekonomiczne, finansowe, organizacyjne, prawne, techniczne, racjonalizację i współzawodnictwo pracy.

„Przegląd Kolejowy“

Miesięcznik techniczno-gospodarczy; omawia sprawy pracy i rozwoju kolejnictwa polskiego w zakresie zagadnień Służby Ruchu, Mechanicznej, Drogowej i Elektrotechnicznej; omawia sprawy racjonalizacji i wynalazczości oraz postępu technicznego na PKP, porusza zagadnienia finansowe, taryfowo-handlowe i socjalne. Poda, e liczne i szczegółowe omówienia kolejnictwa radzieckiego.

„Drogownictwo“

Czasopismo poświęcone zagadnieniom techniki i gospodarki drogowej. Zamieszcza: opisy i sprawozdania z robót, budowy i utrzymania dróg i mostów, z prac badawczych i doświadczalnych, z postępu technicznego oraz osiągnięcia z działu organizacji, racjonalizacji i usprawnień pracowniczych.

„Motoryzacja“

Organ Ministerstwa Komunikacji Departamentu Samochodowego, Zw. Zaw. Transp. RP, Polskiego Związku Motorowego. Omawia zagadnienia związane z racjonalizacją sprzętu i taboru samochodowego. Zamieszcza artykuły dyskusyjne na tematy racjonalizatorskie, tematy dotyczące transportu, szlaków drogowych, przepisów ruchu itp. Prowadzi dział sportowy samochodowo-motocyklowy. Zamieszcza wiadomości aktualne ze świata.

„Turystyka“

Czasopismo problemowo-instrukcyjne mające za zadanie przystosować turystykę do obecnych form życia społecznego przez przedstawienie jej z indywidualnej na masową. Zapoznaje organizatorów i propagatorów turystyki z nowymi problemami w tej dziedzinie oraz służy wskazówkami co do form i sposobów organizowania ruchu turystycznego.

„Przegląd Bibliograficzny“

Przegląd bibliograficzny ważniejszych artykułów z dziedziny komunikacji, ogłoszonych w czasopismach polskich i obcych. Ukazuje się jako dodatek do czasopism: „Przegląd Komunikacyjny“, „Przegląd Kolejowy“ i „Drogownictwo“.

II KSIĄŻKI

W ramach „Biblioteki Komunikacyjnej“ obejmujące **dziela na poziomie średnim i wyższym z zakresu wszystkich dziedzin komunikacji oraz prace popularne, przeznaczone dla pracowników poszczególnych służb komunikacji.**

III „BIBLIOTECZKĘ PRZODOWNIKÓW I RACJONALIZATORÓW W KOMUNIKACJI“

obejmującą popularne prace z poszczególnych dziedzin gospodarki komunikacyjnej.

IV DRUKI, NORMY I INSTRUKCJE SAMOCHODOWE

z zakresu gospodarki samochodowej według wzorów ustalonych przez Departament Samochodowy Ministerstwa Komunikacji.

V URZĘDOWE ROZKŁADY JAZDY

kolejowe i PKS oraz kolejowe okręgowe i lokalne.

Przyjmują prace zlecane z zakresu wydawnictw technicznych i gospodarczych w ramach zagadnień komunikacyjnych.

